Nr. 131. Kraków, dnia 11 Czerwca, Sobota. Rok 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie .	—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centy. Nadesłane od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś 11 Czerwca: Barnaby apostoła. Imię słowiańskie: Radomił.
Jutro: Onufrego w. Imię słowiańskie: Wyszomir.
Pojutrze: Antoniego z Padwy. Imię słowiańskie: Chotymir.
Wschód słońca dziś o godzinie 3 minut 52. Zachód o godz. 8 m. 6. Długość dnia 16 g. 14. m.

NABOŻEŃSTWA.

Jutro w kościele św. Wojciecha wotywa o godzinie 9 odpust zupełny.

W Poniedziałek odprawi się nabożeństwo we wszystkich kościołach reguły św. Franciszka: OO. Franciszkanów, OO. Reformatów, OO. Kapucynów (odkłada się na niedzielę, OO. Bernardynów, PP. Franciszkanek i PP. Bernardynek.

PROGRAM JEN. FERRON.

Niepomyślny jest wewnętrzny stan rzeczy we Francyi i niesympatycznemi polityczne jej grawitacje. Pomimo to każdy nieuprzedzony człowiek przyzna chętnie, że brak Francyi na widnem stanowisku w koncercie europejskim ułatwił to zaklęśnięcie się etycznego poziomu, na którym w ostatnich latach stanęła europejska polityka, rozzuchwalił i rozbestwił owe niemiłosierne prądy, które pod wezwaniem starożytnego *vae victis* grasują swobodnie, nie spotykając się nawet z idealnym choćby, lecz szlachetnym protestem.

Z tego powodu wszelki zwrot na dobre w stosunkach francuskich, wszelki krok uczyniony na drodze wzmocnienia się i przygotowania do przyjęcia poważnego udziału w międzynarodowej akcyi, obudza żywe i ogólne zajęcie.

Jakiż więc jest wojskowy program następcy Boulangera, jenerała Ferron?

Pytanie to tem donioślejsze, że jenerał Ferron jest właściwie tylko kreaturą największej francuskiej wojskowej powagi — jenerała Saussier, który zajmując dziś skromne stosunkowo stanowisko komendanta Paryża, z dawna już uważany jest jako naczelny wódz armji na wypadek wojny.

W komisyi parlamentarnej do spraw wojskowych zapowiedział Ferron, zaraz po objęciu stanowiska, że domagać się będzie od Izby kredytu 25-ciu miljonów franków, na powołanie do ćwiczeń wojskowych podczas miesięcznego przeciągu czasu kategoryi t. z. „podpór rodziny,“ która dotąd nominalnie tylko zapisaną była do list wojskowych. Kategorya ta wynosi 250.000 ludzi, którzy otrzymawszy w małym choćby stopniu wojskowe przygotowanie, ważne usługi w czasie wojny, w charakterze zapasowych rezerw oddać mogą.

Dalej postanowił Ferron podnieść moralnie stan podoficerski i w tym celu wygotował już projekt podniesienia podoficerom żołdu, urządzenia wspólnej oficerskiej kuchni i resursy, oraz pozwolenia na używanie cieńszego sukna na paradne mundury. Reformy te, pozornie drobnemi wydawać się mogą, każdy jednak obeznany praktycznie z przedmiotem, uzna chętnie poważną ich doniosłość.

Jenerał Ferron nie jest zwolennikiem silnego obsadzenia fortec, domaga się jednak mocnego ubezpieczenia Nancy, zajęcie bowiem tak wielkiego miasta przez nieprzyjaciela, podziałałoby bardzo demoralizująco na umysły wojska i ludności.

Nowy minister wojny, wyznaje przekonanie, że na wypadek wojny, Niemcy nie uszanują neutralności Luksemburga i Belgii. Z tego więc powodu radzi środki obronne granicy zastosować do tej ewentualności, mianowicie zaś okolice Belfortu i Meziéres silnie bardzo obsadzić.

Zdaniem Ferrona losy przyszłej wojny rozstrzygać się będą na przestrzeni między brzegami Oisy, linją drogi żelaznej z Paryża do Orleanu i z Orleanu do Chagny a granicami Wasgau i wyniosłościami gór ardeńskich. W tych zatem miejscowościach właściwe przygotowania robić należy, skupić zapasy materyału wojennego i żywności.

W razie poniesienia klęsk na wschodniej granicy, armia francuzka, według planu Ferrona, nie będzie się cofała na Paryż, lecz wzdłuż granicy na południe, w którym to kierunku następujący nieprzyjaciel tysiączne

---

MAURYCY JOKAY.

BIAŁA DAMA.

(Ciąg dalszy.)

(Wojacy podkręcają wąsy z fantazyą).

— Albo np. żeby cesarz potwierdził wszystkie książęce donacye: „Bardzo naturalnie!“ rzekł na to.

(Ogólne rozpinanie dołmanów: za ciasno oddychać).

— Jeden jedyny punkt nie podobał mu się: a mianowicie zastrzeżenie katedralnego cmentarza dla ciał patrycyuszów: zdaje się, że wietrzy w tém coś złego. Ta świątynia okolona kamiennemi murami, raziłaby widać jego oczy, jak oddzielna forteca w środku grodu. Ostatecznie zgodził się na wszystkie warunki ludzi żywych, a tylko dla biednych nieboszczyków pozostał nieubłagalnym.

Tu przedłużyły się twarze senatorów: przeciwnie wojacy dosyć humorystycznie pojęli rzecz.

— Tymczasem, opowiadał dalej Czelder, siedzimy sobie przy wesołej grze w karty, fortuna mi sprzyja (wygrałem 600 talarów — będzie na zaległą wypłatę żołdu), kiedy nagle, przychodzi ktoś z interesem do jenerała. Gdy jen. wrócił, miał na sobie pałasz, pancerz, hełm, zawołał do swoich: „Na koń panowie“! a zwracając się do mnie, rzekł: „Ten wasz Stefan Andrássy jest znakomitym strategikiem, należy mu to przyznać! Prosi o dwudniowe zawieszenie broni; wynajduje najcięższe, jakie tylko potrafi, warunki poddania, a to wszystko dlatego, aby przez ten czas przekraść transport amunicyi i żywności, które mu Bercsónyi z Polski przysełał!“ Na to odparłem, że przecież według praw wojennych, podobny czyn nie narusza zawieszenia broni! „Zapewne, jeśli jaki ślamazara na to pozwoli“ zawołał „ale ja nie jestem niedołęgą, i już wysłałem naprzeciwko oddział dragonów, a sam z moim sztabem na Leutszau idę!“

— Kto mógł mu zdradzić tę tajemnicę? — spytał Fabrycyusz złowrogo.

— Blumenwitz, który właśnie ztąd uciekł, a tam przybył.

— A ten zkąd wiedział?

— Ha, tajemnica jak żywe srebro, rozpryskuje się na miliardy i sama wszędzie przenika.

— Czy wiedział Blumenwitz nazwisko owego kapitana, który nasze transporty eskortował.

— Zapomniałem go o to spytać. Możecie więc sobie wyobrazić męki Tantala (czy Syzyfa, wie go Cerber...), które przecierpiałem, nie mogąc z wami walczyć! W mej rozpaczy, poleciałem na najwyższą wieżę, skierowałem tubę ku naszemu miastu i wołałem co sił: „baczność Węgrzy! Niemcy idą!“ — nie słyszeliście? co?

Wszyscy się śmieli do rozpuku.

— A gdy około północy ujrzałem jasny fajerwerk pożaru, w stronie Grosszerfeldzkiej wieży — zbiegłem na dół, tłukąc łbem o mur, bom dłużej już patrzeć nie mógł.

Teraz śmiał się tylko on jeden.

— No, śmiejcież się! Daliście ex tempore taką lekcyjkę Löffelholzowi, że popamięta! A nasz Korponay, jak świetnie wystrychnął na dudka jego dragonów! To też nazajutrz przychodzi do mnie tak kwaśny, że z wody robił się ocet jak [n]nią spojrzał, a nos tak spuścił, że go ledwie nie deptał i powiada: „Jedź Pan do domu; pokłoń się pięknie baronowi Andrássy i powiedz, że udało mu się tępą brzytwą mię ogolić. Zabierz i swoje rokowania, na nic się nie zdadzą. A toby pięknie było! awanse, donacye i co jeszcze? może bigos w dodatku?!

I Czelder opowiadając to, parsknął śmiechem, officerowie jednak posmutnieli trochę — senatorzy za to uśmiechnęli się złośliwie.

— Tylko jeden punkt przyjmuję — mówił dalej Löffelholz: „a mianowicie monopol leutszauskich patrycyuszów na cmentarz w około katedry; niech umierają, gotów jestem dopomódz im i niech się grzebią, gdzie chcą, aby prędzej!“ Ha! ha! ha! dowcipny!

Ale senatorzy jakoś nie znajdowali tego dowcipnem.

Andrássy zwrócił się teraz z powagą do sądu.

— Z opowiadania pułkownika Urbana Czelder, widzicie jasno panowie, że w zdarzeniach ubiegłej nocy, nie zaszła żadna zdrada.

— Tak jest! — przyznali wszyscy.

— A zatem rycerz de Belleville jest niewinny.

— Jeszcze nie uniewinniony! — zawołał Fabrycyusz ponuro. — Jeszcze nie powiedziałeś rycerzu, gdzie jest dziewczyna z klatki? Pytam, gdzie jest moja córka?

I złotą gałką swej sędziowskiej pałki tak silnie uderzył w stół, że wszystkie kałamarze podskoczyły.

— Ale, prawda! — zawołał nagle Urban Czelder. — Twoja córka, starowino... no tak, musisz się przecież dowiedzieć o tem... tylko ja chciałem w domu, nie tu, przed całym sądem...

— Co wiesz o mojej córce?.. — spytał gwałtownie Fabrycyusz, kładąc drżącą rękę na ramieniu Urbana.

— Zaraz ci dam... mam w kieszeni... to jest nie dziewczynę, hehehe! nie zmieściłaby się przecież! Tylko list.

— Od kogo?

— Otwórz, to zobaczysz.

— Kto ci go wręczył?

— Jeneralowa Löffelholz.

— Córka Absalona!!

— Kapitalna kobiecina, wyborne obiady daje.

co krok spotykać musi przeszkody. Z tego powodu życzy Ferron, aby w takich miastach jak Bourges, Newers, Moulins i Dijon odpowiednie porobiono przygotowania i zapasy wojskowego prowjantu.

Taki jest w ścisłem streszczeniu program nowego francuzkiego ministra wojny. Nie czujemy się powołanymi do krytyki, która wszelako ujemnie wypaść by, zdaniem naszem, nie mogła. Dodajemy przecież jedną uwagę. Generał Ferron wyznaje przekonanie, że Francja liczebnej *tylko* przewagi Niemców obawiać się może. Czyż istotnie *tylko* tego? Republikańska Francja z uwagi spuszczać niepowinna, że republikanizm w armji nie jest na miejcu, że przewagę Niemców nietylko liczba stanowi, ale duch wojskowy, rygor, ślepe posłuszeństwo i ścisła dyscyplina. Czy francuzka armia przymioty te posiada? Oby tak było istotnie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków, dnia 11 Czerwca 1887.

Komitet ściślejszy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prof. Korczyńskiego. Rozpoczęto od odczytania pism, w których kandydaci stawiają swe kandydatury, a następnie członkowie komitetu wnieśli ze swej strony życzenia osób, pragnących posiąść godność radcy, oraz z własnej inicyatywy stawiali kandydatów. Sami zgłosili swą kandydaturę: Ksawery Konopka, Feliks Armatowicz, Piotr Krokiewicz, Jan Łapiński, Dr. Wł. Kastory, Dr. Bol. Czerny; zgłoszeni zaś zostali: Dr. Wil. Dadlez, Dr. Roman Jakubowski, Dr. Art. Leo, Alfred Biasion, Zygm. Szancer, Ernest Stockmara, Henryk Schwarz, Dr. Ludwik Lustgarten, Adolf Siedlecki, Jul Przeworski, Dr. Wawrz. Styczeń, Jan Rotter, Hugo John, Dr. Ernest Bandrowski, Dr. Stan. Paszkowski, Józef Niedźwiecki, Dr. Edward Korczyński (który jednak stanowczo odmówił), hr. Sobiesław Mieroszowski, hr. Zygmunt Cieszkowski, Wład. Kaczmarki, Wład. Bruśnicki, Józef Bartl, Walenty Łysakowski, Dr. Michał Ichheiser, Zenon Słonecki. Wreszcie profesor Smolka oświadczył imieniem p. Bobrzyńskiego, że tenże tylko w kole I. kandydować zamyśla, a imieniem p. Mendelsburga, że tenże prosi o postawienie go w kole III. oddz. 1. Następnie przystąpiono do głosowania, których radców ustępujących należałoby napowrót utrzymać; wynik był ten, iż bezwględną większość otrzymali: Weigel, Warschauer, Rzewuski, Potocki, Tarnowski, Friedlein, Wiszniewski, Majer, Domański, Mirtenbaum, Schwarz H., Rehman, Gwiazdomorski, Wenzl, Chęciński, Baranowski, X. Midowicz, Epstein, Stockmar. Czternastu nie otrzymało absolutnej większości, gdyż głosowało przeciw nim t. z. stronnictwa liberalne mające większość w podkomitecie. Tymi są: Dr. Henryk Jordan, Dr. Władysław Lisowski, Dr. Leon Blumenstock, Dr. Maksymilian Machalski, Dr. Stanisław Pareński, Stefan Muczkowski, Dr. Maciej Leon Jakubowski, Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Józef Retttinger, Juliusz Grosse, Henryk Kieszkowski, Jozua Spira, Albert Mendelsburg, Abraham Goldgart. Dalszą czynność odłożono do niedzieli. O godz. 9-tej rano zbierze się Komitet ściślejszy w celu obradowania nad kandydatami, których postawić ma w kole III. W poniedziałek o g. 3 po południu zebrany będzie Komitet pełny.

Przejażdka. We środę popołudniu płynęło łodzią po Wiśle dwóch młodych ludzi. Gdy podpłynęli pod most kolejowy łódź uderzyła o rusztowanie i w tej chwili obydwaj płynący wpadli do wody. Jeden z nich uchwycił się filaru i tego łatwo wyratowano; z drugim było gorzej, gdyż już tonął, szczęściem zdołano na czas jeszcze przybyć z pomocą i na łódź go wyciągnięto.

Sprostowanie. W wczorajszym numerze zaszła pomyłka druku w wzmiance o handlu panów Cinsera i Sieber. Miało bowiem być wydrukowane, że oszust usiłował ich okraść, co jednak zupełnie mu się nie udało, gdyż ci panowie byli zbyt ostrożni.

Z powodu sprawozdania sądowego, z rozprawy karnej p. Wójcikowej, umieszczonego w Nr 126 i 127 „Kurjera," — proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Wójcikowa wniosła w tej sprawie zażalenie nieważności do Trybunału kasacyjnego w Wiedniu i ma nadzieję, iż wyrok Sądu karnego w Krakowie unieważniony zostanie.

Pełny Komitet, zajmujący się sprawą budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, został zwołanym przez Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego na dzień 9 lipca godzinę 10 przed południem.

Z ogrodu strzeleckiego. Zpowodu wyjścia muzyki 13 pułku do obozu, koncertu jutro nie będzie.

Handel dziewczętami. Oddawna usiłowano zapobiedz wywożeniu od nas dziewcząt, do Londynu i Liwerpolu, Marsylii, Bordeaux, Hawre, Antwerpii, Hamburga, Bremy, gdzie się znajdują główni przedsiębiorcy tego barbarzyńskiego handlu. Miejsca zamieszkania spekulantów są Buenos-Aires i Montevideo; targowiskami zaś na płeć piękną są przedewszystkiem Austrye obydwie, Węgry, Galicya, Niemcy i Szwajcarya.— Ponieważ w ostatnich czasach handel ten przybrał wielkie rozmiary, ministeryum spraw wewnętrznych widziało się zniewolone gorąco zająć się tą sprawą. Obecnie rozesłało do wszystkich władz politycznych wykazy szesnastu znanych handlarzy tego rodzaju, z możliwie najdokładniejszem zbadaniem ich czynności i polecił, aby pilnie zwracano uwagę na podobne indywidua i położono koniec temu barbarzyństwu. Dzięki czujności naszej policyi rzemiosło tych panów nie ma w Krakowie żadnego powodzenia.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Tarnów 10 Czerwca. W procesie Wojczyńskiego zaszedł ciekawy epizod. Oskarżony przedłożył dokument notaryalny którym zeznaje, że jest winien Neuwirtowi sumę, której zaprzeczenie było głównąpodstawą procesu. Dziś po południu wywody prokuratora i obrońcy. Jutro rano prawdopodobnie wyrok.

Warszawa 9 Czerwca. Pan Hurko przeniósł się na letnie mieszkanie do Belwederu. — Kwartet szwedzki jutro występuje po raz trzeci. — Cykliści urządzają w dniu dzisiejszym pierwszy konkurs. Ciekawym jest punkt programu wyścigów wolnej jazdy, zwycięzcą będzie przybywający ostatni; jestto jedna z najtrudniejszych sztuk tego sportu, zwłaszcza że przystawać w drodze nie można. Zmarli tu w ostatnich dniach: Seweryn Jałbrzykowski b. radca sądu gubern. Tomżyńskiego lat 64, Nestor Czortkowski b. oficer z r. 1831 (zmarł we wsi Kamień), Julia Frybes lat 73.

Poznań 9 Czerwca. Na wczorajszym walnem zebraniu Towarzystwa Przemysłowego uchwalono utworzyć biuro dla informowania przemysłowców udających się na wystawę krakowską. Prócz tego towarzystwo wyśle na wystawę osobną deputacyą. — Teatr nasz daje przedstawienia w Toruniu, na co po długich staraniach otrzymał pozwolenie — Wczoraj odbył się w Wilkowie ślub p. Anny Lorek z p. Sewerynym Karczewskim adwokatem z Kościana.

Wiedeń 9 czerwca. Dnia 3 b. m. odbyło się we Wiedniu w sali hotelu Müllera drugie walne zgromadzenie członków Towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu.

Wydział przedstawił Walnemu Zgromadzeniu wniosek utworzenia sekcyj; bibliotecznej, językowej do pielęgnowania mowy ojczystej, artystycznej do urządzania koncertów i wystaw dzieł sztuki polskich artystów, redakcyjnej do przygotowania materyałów dla wydać się mającego dodatku naukowo-literackiego i towarzyskiej dla rozbudzenia życia towarzyskiego między Polakami we Wiedniu mieszkającymi.

Po załatwieniu kilku formalnych przedmiotów obradowano nad wnioskami członków. z pośród których na uwagę zasługuje wniosek, by Towarzystwo zakupywało polskie książki elementarne i takowe rozdawało bezpłatnie między dzieci polskich robotników we Wiedniu.

W końcu zdał bibliotekarz p. Nowiński sprawę o stanie biblioteki, która zawiera obecnie około 600 tomów doborowych dzieł.

Walne Zgromadzenie poleciło wydziałowi, by wszystkim ofiarodawcom, w szczególności zaś Jego Ekscellencyi Panu Ministrowi Ziemiałkowskiemu, który

---

Fabrycyusz wziął list, złamał pieczątkę i zaczął czytać. Wszystkie spojrzenia zwrócone były na niego. Nagle zbladł i upadł na krzesło.

Potem załkał strasznie.

Fabrycyusz płacze?! cóż to może być?

— O, moje serce! — woła, tłukąc się w piersi pięściami, zrywa się z krzesła, zrzuca beret i togę sędziowską; na czole jego szramy czerwienieją, jak męczeńska korona i milcząc, z oczyma w słup, chwiejnym krokiem wychodzi z sali: bez płaszcza, bez czapki, idzie przez rynek, podpierając się na swym mieczu — wygląda jak waryat.

Ludzie, widząc go, oglądają się za nim trwożliwie.

Fabrycyusz płacze?

To zły znak!

. . . .

Okolica miasta Leutszau przedstawiała owemi czasy dzicz, jakiej trudno gdzieindziej było znaleść; kamieniste wydmy, kurhany, mogiły na rozstajnych drogach, gdzie, według ogólnej wiary, czarownice, upiory, złe duchy po nocy harcują — wszystko to, odważniejszych odstraszało od spacerów po za miasto; gnieździły się tam tylko szakale i dzikie koty.

Tu, przywalony ciężkim kamieniem, jest głęboki loch, na dno którego stroma drabina prowadziła. Z tego lochu wejście do wązkiego, na wiorstę długiego tunelu, stanowiącego przejście do miasta. (*) Tajemnica ta była znaną tylko rodzinie Fabrycyuszów: tem to przejściem, tą dziurą, uciekła wśród ciemnej nocy słaba, lękliwa Krystyna, od żelaznej klatki — do ukochanego...

(*) Części tego podziemnego przejścia można do dziś dnia oglądać. Wejście ze strony miasta jest w ogrodzie Probstnerów. Sklepienie wysokie na 6 stóp. Ja sam zwiedziłem je na jakie sto kroków w głąb. Spust wody, według „Leutschauer Kronik" też odkrytym został przy budowie jakiegoś nowego gmachu, na początku bieżącego stulecia. M. J.

II.

Żywy trup.

List, który Fabrycyusza jakby piorunem raził, był następującej treści: „Jenerałowa Löffelholz donosi mu, że jego córka, oddawna będąc zaręczoną z pułkownikiem Alfredem Blumenwitz de Trautsohn, w dniu wczorajszym, za szczególniejszą dyspensą, w katolickim kościele zaślubioną mu została".

Dopiero wielkie rzeczy!

Żeby tak każden ojciec po weselu córki z gołą głową po rynku latał!

A jednak ten kamienny Fabrycyusz tak zrobił.

Żelazny pancerz, którym serce okolił, ani się naruszył na myśl, że jego jedynaczka oplwana, zbesztana, dwie doby w żelaznej klatce marznie — nawet go nie wzruszyło, że ściętą zostanie, jeżeli sąd odkryje jaką zdradę z jej strony, ale wieść o połączeniu jego własnej krwi z niemieckiem plemieniem, to— zdruzgotało go na miejscu.

Wchodząc do domu, spojrzał do góry na piętro w okna pięknej Julianny i pogroził strasznie mieczem.

Wiedział, że to ta szatanka przygotowała mu ten cios. To było jej dziełem.

— O! odpłaci jéj za to!

Jego krzywdę pomszczą ci, których ona kocha!

— Niechaj przekleństwo jak cień ją ściga!

Przyszedłszy, położył się do łóżka w ubraniu i kazał zawezwać swego starego lokatora i przyjaciela doktora Cornidesa.

— Jestem trupem i oczekuję pogrzebu — rzekł do niego. Nie chcę żadnego lekarstwa, tylko poszlij po kantorów (kościelnych śpiewaków) niech nademną żałobne pieśni śpiewają, a sam napisz akt zejścia; tylko na datę zostaw miejsce, bo może dopiero jutro nmrę. Umieram, — bo umrzeć chcę!

Takiemu kategorycznemu imperativum, nie śmiał Cornides oporu stawiać.

Przyszli dyakoni, usiedli w około łóżka i zaczęli śpiewać litanię Szentivany'ego:

Słuchaj duszo moja,
Do ciebie przemawiam ja,...

Żywy trup leżał jak matwy.

Mimo zimy, okna były pootwierane — jak zwykle przy umarłych: w mieszkaniu pp. Korponay słychać było doskonale nutę posępnego hymnu: ale pięknej Juljannie bynajmniej nie przeszkadzało to nietylko spać, ale słodko zasypiać.

Całe miasto spoczywało po — ochoczéj zabawie. Skoro bowiem rozeszła się wieść, że Faboycyusz uległ pewnemu attakowi obłąkania, na jego miejsce wybrano sędzią vice-sędziego Alaudę. Ten w jednéj chwili zniósł spartańskie prawa Fabrycyusza i wszystkim pozwolił hulać, bawić się, na cześć zwycięstwa.

I o strażnikach, wartujących na wieżach nie zapomniano: wszyscy pili zdrowie sędziego Alaudy — że im pić pozwolił, Urbana Czejder — że szwabskimi pieniądzmi żołd wypłacił, majora Korponay — że mąkę i proch sprowadził — i tysiące innych toastów.

A teraz — już po północy. Cisza i spokój, wszyscy śpią; na ulicach pustki, nie zakłócone krokami patrolu, ani nawet nocnych stróżów.

Około drugiej — Korponay zbudził się nagle jakby wylękniony.

— Słyszysz?.. Jakiś tentent pod ziemią?..

— Słyszę; to szczury chroboczą — odparła spokojnie — śpij mój baranku.

(Ciąg dalszy nast.)

przez dar 200 tomów w znacznej części przyczynił się do tak pomyślnego rezultatu, wyraził podziękowanie.

Nekrologia.

† **Józef Lisowski** obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 62, po długich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu 8 czerwca 1887 r. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 czerwca b. r. o godz. 4 popoł, z domu l. 6 Mały rynek wprost na cmentarz. Nabożeństwo żałobne w Sobotę dnia 18 czerwca o godz. 6 rano w kościele św. Barbary.

† **Tadeusz Marek** uczeń Szkoły Sztuk pięknych, w 19 wiośnie życia, po długich a dolegliwych cierpieniach, opaopatrzony św. Sakramentami przeniósł się do wieczności d. 9 czerwca br. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Sobotę d. 11 czerwca o godz. 5 popoł. z domu przy ul. Szpitalnej Nr 15. na miejsce wiecznego spoczynku.

Program Zjazdu Prawników i Ekonomistów polskich.

I. Zjazd prawników i ekonomistów polskich odbędzie się w Krakowie dnia 9 i 10 września 1887 r.

II. Celem zjazdu będzie poruszyć te pytania z dziedziny umiejętności prawnych i politycznych, które wymagają zbiorowego omówienia, aby podnieść poziom umiejętnego wykształcenia, usunąć trudności praktyczne, obmyśleć środki zaradcze w granicach możności, wreszcie ułatwić zawiązanie osobistej znajomości przez zbliżenie się i swobodną wymianę myśli między prawnikami polskimi.

III. Zjazdem kieruje Komitet złożony z 12 członków w Krakowie zamieszkałych i przez grono prawników wybranych. Komitet przybrać może do pomocy inne osoby według uznania własnego.

IV. Dnia 8 września po przybyciu gości, o których pomieszczenie starać się będzie Komitet a względnie wyznaczona z jego łona komisya kwaterunkowa, odbędzie się wieczorek w ogrodzie Strzeleckim o godz. 7 celem wzajemnego poznania.

V. W dniu 9 września br. po uroczystem nabożeństwie o godzinie $8\frac{1}{2}$ w kościele OO. Franciszkanów, odbędzie się o godzinie 9 w sali posiedzeń Rady miejskiej uroczyste otwarcie zjazdu, który zagai przewodniczący Komitetu. Pierwszą czynnością zjazdu będzie wybór przewodniczącego, dwóch zastępców i trzech sekretarzy. Zgromadzenie uchwali, czy ma się odbyć podział zjazdu na sekcye.

VI. Po posiedzeniu nastąpi zbiorowe zwiedzenie wystawy krajowej.

VII. Po południu tegoż dnia o godz. 4 odbędzie się drugie posiedzenie zjazdu, na którem dyskutowane będą kwestye ogólne i odnoszące się do historyi prawa polskiego.

VIII. Dnia 10 o godz. 9 odbędzie się posiedzenie trzecie, którego przedmiotem będą poruszone pytania z dziedziny prawa pozytywnego.

IX. Po południu tego samego dnia o godz. 3 odbędzie się ostatnie posiedzenie zjazdu, poświęcone rozprawom ekonomicznym. Po wyborze Komitetu zjazdowego, mającego przygotować dalsze zjazdy, nastąpi zamknięcie pierwszego zjazdu.

X. O godzinie 7 wspólny wieczorek pożegnalny.

XI. W niedzielę dnia 10 b m. odbędzie się wspólna wycieczka do Wieliczki i wspólne zwiedzanie pamiątek krakowskich.

Każdy uczestnik zjazdu zgłosi się, podając dokładny adres, do Komitetu na rece Dra Franciszka Kasparka zamieszkałego w Krakowie pod l. 36 Rynek główny i złoży na koszta zjazdu kwotę 2 złr. Złożenie tej kwoty daje prawo tylko do uczestnictwa w obradach zjazdu. Za wieczorki wspólne, wycieczkę do Wieliczki i zwiedzanie wystawy osobna opłata będzie złożoną, której wysokość w czasie zjazdu do wiadomości każdego z uczestników będzie podaną.

Zgłoszenia do udziału w zjeździe najpóźniej mają być przesłane do dnia 15 sierpnia 1887 r.

Kto pragnie zgłosić temat na zjazd, winien to uczynić najdalej do 15 lipca 1887.

Tematy mają zawierać ścisłe sformułowanie uchwał proponowanych i treściwie ich uzasadnienie. Referaty drukowane zawczasu uczestnikom zjazdu będą rozdane.

Dotychczas zgłoszono następujące tematy: Dr. Kasparek: O potrzebie troskliwej uprawy prawa międzynarodowego prywatnego i środkach do tego celu zmierzających; Dr. Dembiński: „Wpływ literatury włoskiej na polskie piśmiennictwo polityczne XVI wieku“; Dr. Kleczyński: „O zasadach organizacyi samorządu“; Dr. Krzymuski: „O jawności w procecie karnym“, Dr. Fierich Maurycy: „O granicach swobodnej teoryi dowodowej w procesie cywilnym“; Dr. Milewski Józef: „Reforma prawa spadkowego dla własności ziemskiej“: Dr. Leo Juliusz: „Reformy skarbowe sejmu czteroletniego.“

Każdy uczestnik zjazdu tylko jeden referat przez siebie zgłoszony może przedstawić zjazdowi. Porządek ich oznaczy Komitet, nie uwłaczając uchwale zgromadzenia. Komitet trzymać się będzie zasady, aby tematy odnosiły się do wszystkich trzech działów naukowych (historycznego, pozytywnego i ekonomicznego), i aby tak miejscowi jak i zamiejscowi uczestnicy uwzględnienie znaleźli.

Rozmaitości.

Z dziedziny mody, mamy dla pań naszych kilka nowych szczegółów do zanotowania. W Paryżu dotkliwe chłody dały się mocno we znaki tamtejszym strojnisiom. Po słynnej Avenue des Acacias, lasku bulońskiego po arenie wyścigowego corso, kursują powozy zamknięte a przez spuszczone okna, spostrzegasz same ciężkie okrycia, waterproofy, ba nawet... futra. Jakby na przekór atoli posępnej wiośnie, wchodzą obecnie w modę same jasne barwy. Kolor créme stanowczo ustępuje z placu, zwłaszcza z balowej sali. Suknie czarne nie mogą się obyć bez jaskrawych, lub jasnych ozdób. Wszędzie widzimy na czarnem tle materji porozsiewane kwiaty, lub wzorzyste arabeski. Na dowód nich posłuży nadzwyczaj dziś modny materjał „Pompadour“. Modę ubierania u dołu czarnych sukien wzorzystą jaką materją, wprowadziła p. Reichemberg w roli Francillon'y na scenie Comédie Française. Jasne barwy przeważają dziś również na okryciach. Najczęściej spotykane na ulicach Paryża paltociki, płaszcze t. z. cache-poussière i podróżne okrycia są szare, a najulubieńsza gama barw, przechodzi z jasno brunatnej, do koloru... spłowiałego chrabąszcza. Materjały wełniane ciężkie i drogie, ustępują dziś miejsca jedwabnym, jako wymagającym mniej ozdób. Zaznaczmy jeszcze, że damy wielkiego świata, skromne zupełnie ubrania biorą na ulicę, natomiast wielki przepych toaletowy rozwijają w domu; nie cofają się nawet przed wykwintnym charakterystycznym, lub narodowym strojem.

Perfumy stałe. Najnowszym wynalazkiem w dziedzinie perfumeryi, jest zamiana płynnych wonności na stałe, które sprzedawane są w Paryżu, w postaci pastylek, lub sztyftów w eleganckich futeralikach i zawierają silnie skoncentrowane esencje wszystkich ulubionych modnych perfum. Woń ich nie ulatnia się, lecz przenosić można ją na chustkę do nosa, rękawiczki, papier listowy, czy rękę, za pomocą lekkiego kilkakrotnego potarcia. Zwolennicy i zwolenniczki perfum, mogą tedy ulubione zapachy nosić w srebrnych lub złotych brelokach, bądź przy zegarku, bądź przy branzoletce.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Wszystkie dzienniki zagraniczne zapewniają o trwałym pokoju. Argumenta swe w tym względzie posuwają aż do twierdzenia, że gdyby sojusz mocarstw europejskich, zwłaszcza Rossji i Niemiec został zerwany, obawiać by się słusznie należało, że partya rewolucyjna przy pomocy Polaków (!) kretową by rozpoczęła pracę w całej Europie wschodniej, no — a tego nikt sobie nie życzy. Między Rossją a Francyą także trwały sojusz zapewniony, jak zapewnia „Post“ w artykule pt. „Spokojne lato“, który kończy: mamy więc zapewniony spokój na kilka miesięcy; obecne lato przeżyjemy, jeżeli nie bez trosk — to przecież bez gwałtownych wzruszeń“. We Francyi zaś w Germain wyprawiono wielki festyn na cześć Boulangera. Spalono wielki fajerwerk wyobrażający generała siedzącego na koniu. Okrzyki na cześć jego podnoszono zewsząd, jeden z zapaleńców krzyknął: Generał Boulanger zniknął na chwilę ale skoro będzie nam potrzebny, znajdzie się znowu. — W izbie obradują dalej nad projektem ustawy wojskowej. Laisant zaznaczył konieczność obowiązkowej służby dla wszystkich bez wyjątku. Rozstawiono na północnem pasie granicznym straż, która ma niedopuścić wtargnięcia belgijskich rewolucyonistów.

Do tych wieści dodać trzeba, że minister wojny polecił fabrykom broni, aby bez zwłoki gotową broń odesłały natychmiast do Paryża i innych miast, gdzie stoją garnizony.

Niepokojące wieści nadeszły do Londynu z Kalkuty. Pod Kareziahu emir stoi z dwoma korpusami. Połączone siły wynoszą: 4 pułki piechoty, 3 pułki jazdy 8 dział, 500 nieregularnej drużyny. Piechota angielska obsadziła fort Chaman pod górami Khoja Amran. Większy spokój w północnym Afganistanie. Znienawidzony jednak emir nałożył nowy podatek spadkowy dochodzący do połowy wartości spadku, co osiągnęło ten skutek, że nikt podatków nie płaci. I to ma być według niemieckich dzienników walka dyplomatów przy zielonym stoliku.

Taką zabawką jest w rzeczywistości owa ciągła wymiana zdań, stawianie nowych kandydatów na tron Bułgarski przez rozmaite mocarstwa, które nie uwzględniają a raczej uwzględnić nie chcą faktu, że popularność Ks Aleksandra wzmaga się, a życzenia powrotu jego powszechne. W ostatnich dniach Ks. Bismarkz swego trójnogu wyrzekł do dyplomaty Tureckiego że porozumienie się mocarstw co do bułgarskich stosunków nastąpi skoro Wysoka Porta z Rossyą się porozumie. Było o co się pytać, aby tę starą prawdę usłyszeć! Wysoka Porta jednakże raz jeszcze uznawszy mądrość kanclerza w te pędy żąda od posła rosyjskiego Nelidowa wskazania kandydatów na tron. Prócz tego poleciła posłom tureckim, aby wtym względzie kołatały u mocarstw, gdyż dłużej nie może wykładać tyle pieniędzy na utrzymanie wojsk na granicy — z swej strony zaś oświadcza, że kwestje zmiany rejencyi i rządu nie będą tworzyć trudności.

Z Belgradu donoszą, że gabinet Garaszanina podał się 8 b. m. do dymisyi. Król powołał wskntek tego Mikołaja Christicza, generała Proticza i posła wiedeńskiego Milana Bogiczewicza, aby nad utworzeniem nowego gabinetu obradować.

Własne telegramy Kurjera

Bndapeszt, 10. czerwca. W Uczbegh (komitatu nirzańskiego) zdarzyła się wczoraj krwawa bójka przedwyborcza z motywów antisemickich. Zabitych 6, rannych 35. Przybył wiceżupan Szalawsky z wojskiem i żandarmerją.

Z powodu dewastacji rząd zamierza wziąć w sekwestr lasy biskupstwa djakowarskiego (Strossmajera).

Belgrad 10. czerwca. Na cześć rosyjskiego rezydenta Persianiego, wydaje Risticz jutro wielki bankiet. Wezmą w nim udział wszystkie opozycyjne żywioły, aby demonstrować na rzecz Rosyi, a przeciwko Austryi.

Berlin 10 maja. Według Kreuz Ztg., w jesieni odbędą się zaręczyny córki księcia czarnogórskiego, Maricy, z jednym z w. książąt rosyjskich.

Medjolan 11 Czerwca. Arcybiskup Nazari obdarzony od króla orderem Anuncjaty ma być wyniesiony do godności kardynalskiej. Widzą w tem jeden dowód więcej zbliżenia.

Paryż 10 Czerwca Landrat toruński ogłasza rozporządzenie, zabraniające w powiecie toruńskim udzielania zajęcia obcym poddanym polskiej narodowości. Landrat w Zabrzu zakazał przyjmowanie przysięgi służbowej w polskim języku.

Paryż 11 Czerwca W obozie wojennym w Châlons robią próby z modelem maszyny parowej, która wozi armatę i strzela.

Nadesłane.

Ogród Strzelecki, najprzyjemniejsza miejscowość przez czas letni. Restauracya, kawiarnia i cukiernia w miejscu. Wyborne mleko kwaśne i śmietana, chleb domowego pieczywa, kawa wiejska, raki olbrzymie, kurczęta z rożna. Usługa śpieszna i sumienna. Koncerta odbywaj się we wszystkie święta i Czwartki, o ile pogoda sprzyja.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

Pończochy, Pończoszki, Skarpetki
otrzymał w wielkim wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI,**
Kraków — Sukiennice, 24.
10) **Ceny bardzo niskie.**

TOWARZYSTWO
WZAJEMNEGO KREDYTU
w Krakowie

wypłaca swoim Członkom za rok 1886

6% dywidendy

względnie **dodatkowo 1%** do poprzednio już wypłaconych **5% od udziałów** wpłaconych do dnia 1-go Października 1886.

Dywidenda odebraną być może w kasie Towarzystwa w Krakowie, lub we filii we Lwowie, tylko za okazaniem książeczki udziałowej,

nieodebrana zaś do 31-go Grudnia 1886 dopisuje się do udziału w myśl paragrafu 6 statutu. 3—3

Kraków, dnia 2 Czerwca 1887 r.

16

GDZIE??

się kupuje ładne i dobre mężkie i dziecinne ubranie? **Tylko we filii wiedeńskiej fabryki Heilmana Kohna i Synów w Krakowie,** ul. Grodzka l. 9, I. piętro, **we Lwowie** ul. Teatralna l. 1 i **w Czerniowcach** Rynek.

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku	od zł.	10—30
Zarzutki eleganckie	„ „	13—30
Spodnie	„ „	2·75—11
Najnowszy mężyków . . .	„ „	12—25

Surduty angielskie
Surduty żakietowe
Ubrania frakowe — po najtańszych cenach fabrycznych.
Ubrania salonowe
Szlafroki
Burki do podróży

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Celem uniknięcia pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.

WSTĄŻKI
na szarfy do wieńców
białe i kolorowe jedwabne,

18 ctm. szerokie od 40 ct. w wielkim wyborze

poleca

MAGAZYN J. ZAPLATALSKIEGO.

HENRYK SCHWARZ
w Krakowie, ul. Grodzka l. 13.

Magazyn towarów bławatnych, okryć, paltotów, kostiumów

—6 SKŁADY KOMISOWE

Płótna i bielizny stołowej, perkali białych, kołder i sukna fabryki sławuckiej.

CYRK „EQUESTRE" A. RICHTERA
przy ulicy Dietłowskiej

Dzisiaj w **sobotę** jak i codziennie **wielkie przedstawienie** złożone z wyższej sztuki jeżdżenia, dresury koni, gimnastyki i pantomin.

W Niedziele i święta dwa wielkie przedstawienia o g. 4 popołudniu i 8 wieczór.



Kasa otwarta na godzinę przed każdem przedstawieniem.

Każde przedstawienie **złożone z zupełnie nowego programu.**

O liczne odwiedziny uprasza A. RICHTER.

C. K. UPRZYWILJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·25, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do ·.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60 zł. 1, 1·20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23$^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** 37 łok. albo 23$^1/_2$ m) $^4/_4$ i $^5/_4$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12 12·50 13, 14 i 16.
1 **sztuka** 65 ł. albo 39 m) $^7/_4$ holend. **weby** od 16·89 zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m) $^9/_9$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 3 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane de nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręczuym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25, do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3.50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·29, 1.75, i 1.90
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkłego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach _ kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniam albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązane, daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem.

(57-1-10) FILIA: M. BEYERA I SPÓŁKI

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

HOTEL POLSKI
w Szczawnicy

nowo odrestaurowany, elegancko umeblowany i zaopatrzony w wygodne łóżka, materace sprężynowe i włosiane poleca się sz. Publiczności.

Ceny bardzo umiarkowane.

Zamówienia adresować aż do 1. Lipca do dzierżawcy Hotelu Krakowskiego w Tarnowie.

Księgarnia **K. Bartoszewicza** i Administracya »Kuryera Krakowskiego« w Krakowie (hotel Saski), wysyła franco za nadesłaniem 5 złr. 20 ct. Akcye Towarzystwa Sztuk Pięknych.

Drobne ogłoszenia.

Domek murowany (trzy pokoje, kuchnia ogródek) do sprzedania. Półwsie Zwierzynieckie l. 9. 15—31)

Do sprzedania tanio: szafa z muszlami i skamienielinami. oraz Volumina legum, komplet. Wiadomość, sklep Zaczyńskiego, ul. Szewska. 1—3

Osoby umiejące **szyć rękawiczki** ręcznie lub na maszynach, albo mające chęć się uczyć zechcą się zgłosić do magazynu F. Lubańskiego, plac Dominikański l. 3, gdzie znajdą stałe zajęcie. 3—4

Poszukuje się posady administratora kamienicy. — Wiadomość ulica Wielopole l. 12 I. piętro (1)

Przyjmuje się **stołowników** za umiarkowanem miesięcznem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod A. W. Grodzka 30. 1—3

Na Zakrzówku za Wisłą jest do sprzedania grunt pod budowę 300—600 sążni najmniej. Wiadomość na miejscu u L. Gołębiowskiego Nr. 29. (1)

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.